

Pawlusiński upatrzył sobie róg i zdobył gola

LIGA PIŁKARSKA. Cztery i pół miesiąca kibice Termaliki Bruk-Betu musieli czekać na zwycięstwo swoich ulubieńców na boisku w Niecieczy. Przetłamanie nastąpiło w środę, gdy „Słoniki” pokonały Stomil Olsztyn 1:0.

Zwycięstwo nie przyszło jednak niecieczanom łatwo, mimo sporej przewagi w pierwszej części gry nie potrafili oni bowiem pokonać znakomicie spisującego się bramkarza Stomilu. Kibice na zwycięskiego gola musieli więc czekać aż do ostatniej minuty meczu, gdy popularny „Plastik”, wykorzystując rzut karny, dał zwycięstwo swojej drużynie.

– *To była ostatnia akcja meczu, odważnie wbiegłem więc w pole karne i mimo że miałem trochę dalej do piłki niż przeciwnik, wykorzystałem jego błąd. Myślę, że gdyby obrońca się nie zatrzymał, to miałby większą szansę na wybiecie piłki. Futbol to gra błędów i cieszę się, że tym razem to my skorzystaliśmy na błędzie obrońcy Stomilu – przyznał pomocnik „Słoników” Dariusz Pawlusiński, dodając: – Podchodząc do wykonania rzutu karnego miałem już upatrzony róg, w który strzelę. Czuję się pewnie i zdobyłem gola, który dał nam trzy punkty – podkreślił Pawlusiński.*

Po meczu zadowolony był także szkoleniowiec Termaliki Bruk-Bet Kazimierz Moskal, dla którego była to pierwsza wygrana na boisku w Niecieczy. – *Przyznam, że z ulgą odetchnęliśmy*

po tym meczu, bardzo długo musieliśmy bowiem czekać na wygraną w Niecieczy i właśnie z niej jestem najbardziej zadowolony. Chcę w tym miejscu podziękować swoim zawodnikom za ogromne zaangażowanie i grę do końca, gdyż dzięki temu udało się nam wydrzeć rywalom trzy punkty. Olsztynianie, mimo że zajmują miejsce w dolnych rejonach tabeli, są naprawdę bardzo solidną drużyną, co udowodnili także w trakcie meczu w Niecieczy, dlatego nasz sukces jest tym bardziej cenny – podkreślił trener niecieczan.

Środowy mecz był debiutem na boisku w Niecieczy obrońcy Termaliki Bruk-Betu Łukasza Pielorza, który zawodnikiem małopolskiej drużyny został dopiero z końcem sierpnia. – *To prawda, pierwszy raz zagrałem na boisku w Niecieczy. Mecz ze Stomilem był dla nas bardzo trudny, głównie dlatego, że olsztynianie sporo uwagi poświęcili grze obronnej. Boisko w Niecieczy jest wąskie, więc łatwiej się jest na nim bronić niż atakować. Najważniejsze jednak, że wygraliśmy mecz i zdobyliśmy kolejne trzy punkty. Za dwa tygodnie nikt nie będzie już pamiętał, w jaki sposób odnieśliśmy zwycięstwo, ślad po nim pozostanie tylko w tabeli – stwierdził obrońca Termaliki Bruk-Betu, który przynosi swojej nowej drużynie szczęście, niecieczanie na razie wygrali bowiem wszystkie mecze, w których Pielorz występował.*

PIOTR PIETRAS